

DUNAJ

TYGODNIK
DZPR

Nr 5 (326) Rok VIII

Nowy Sącz, 1 lutego 1987 r.

Cena 20 zł



Fot. STANISŁAW MOMOT

Franciszek Łojas-Kośla

Furkanio dotrzymać

Nie mnie dziwoła, ożpusta i kiełcyk fałszyj
jeść lekóm rękóm kradzionego wołu
o kóś marnom iść ze psem na wydry
co nieopacnie spadnie z biesiadnego stołu

Nie mnie przywierać na obłut ok wyliupione
kocicem na wozie w osły zaprzagniętą
bębnić po dziedzinie pięby niezręcone
na przekłás głuścy dzwony przędzone

Mnie dopaść ciupagi zaciągnięć w rajtary
orłom w lotku furkanio dotrzymać
złryw myśli pokłóć prociwnie noremny
złrzywduj złafrzęcy zesyepać sprzećniac

Mnie plusnąć z gwioźdzami w zomyśle mielonym
siąść do łódki ka miesiąc furmani
mnie być tym chłopcem kiedy dziewce kusi
ginąć razem z boginkom w poezji piani

Mnie z kwietnych kiełuchów pić na rojnych łąkach
rosz fryblanow w wołkach pajęcjny
ucho cieszć śpiewem o świecie skłownronka
dajubom hólnoego kie zatnie w cuby lasów struny.

tok by się nam serca śmiolo
do ogromnych, wielkich rękaw,
a tu poposłitość skroczy,
a tu poposłitość łtoczy

(„Wesele”, okt 1)

ANNA SZOPIŃSKA

ROZMOWA O KULTURZE

Kieby nos tu było
Tobik chłopczyno szciti,
Toby myj te Tatrzy
W postotrze oznieścić

— głośno zapewniają ze sceny „Małi Łopuszaniarce”, którzy już dziesięć podrośli, ale jeszcze mają werwę i zapal. Działek Łojas i jego kapela patrzą na świat z entuzjazmem odpowiednio mniejszym. „Chłopców” na sali jest blisko stu; twórcy i działacze kultury, laureaci nagród, przedstawiciele instytucji z kulturą (duchową i materialną) związaną, ci, od których coś zależy, tudzież reprezentanci telewizji i prasy. Gór, wiadomo, nie rozmnoża, nie przeszkadza wszystkich barier, trzeby jednak roznieść stereotyp poirżenia na kulturę, przyjrzyć się jej od frontu, od zaplecza i z ukosa, posmakować te kultury.

jak chleb powszedni

— jak te kwałdnie jeżdżoną przed chwila, bo oblie się tworzy i „konsumuje”; na tej zasadzie.

— Życie kulturalne po prostu istnieje. W tej sferze działać będzie mało mijacis jest na apatie, zniechęcenie odstawicie się widocznej gdzie indziej niemocy. U nas uproszt przecinacie: daje się zauważyć interesujące zjawisko — tym trudniejsze teurality, tym aktywniejsi ludzie tworzący i upowzechnia-

niających dobra kultury zdaje się być wolekac, coraz to ich przybywa — powiada szef Wydziału Kultury UW — Andrzej B. Krupnicki.

„Personal” kultury liczy w Nowosączu blisko 15 tys. osób. Ilość ośrodków kultury, bibliotek, placówek muzealnych, galerii, teatrów, kin, izb historycznych, pracowni autorskich i szkół artystycznych jest naprawdę znaczna, ale jeszcze nie wystarczająca, choć buduje się, remontuje i adaptuje różne obiekty. W Nowym Sączu powstaje hala sportowo-widowiskowa. Baza Wyżna będzie miała w końcu dom kultury, Stowarzyszenie „Sztuka Podhalańska” doczekało się własnej galerii. Inna sprawa, że baza lokalowa i wyposażenie placówek w sprzęt specjalistyczny — wciąż nie są na miarę potrzeb.

Łatwo gardziwać, że nie się nie dzieje, narzekać na brak atrakcyjnych imprez — mówią to ci, których udział w odbiorze dóbr kultury pozostawia jeszcze wiele do życzenia: blisko 100 propozycji zawierał wojewódzki kalendarz imprez kulturalnych na rok 1986, lokalnych odbyło się ponad 1500 — skierowany do osób w różnym wieku, o różnorodnych upodobaniach; festiwale, wystawy, imprezy folklorystyczne, przedstawienia teatralne, występy zespołów. Nowości tego kalendarza to naj-

dzij innymi: cykl „Panorama kultury czechosłowackiej”, „Góralskie spotkania pod Jaworzyną”, prezentacje sztuki ludowej w związku ze zjazdami STJ, Wydział Kultury i Sztuki okręgu Ślubiński, cykl wystaw organizowanych przez Stowarzyszenie „Sztuka Podhalańska” i BWA wspólnie z Domem Wojska Polskiego w Warszawie. Chodzi jeszcze o to, aby:

(...) dostęp do dóbr kultury był jak najpełniejszy, aby uczestniczyć w ich tworzeniu i odbiorze obejmowało wszystkie środowiska, przede wszystkim młodzież, robotnicze, wiejskie i młodzież.

Jakie tu obrać środki i metody? Ano, trzeba tworzyć jeszcze atrakcyjniejsze oferty, jeszcze ciekawsze propozycje, widowiska, spektakle, wystawy stojące na wyższym poziomie ideowym i artystycznym, trzeba zadbać o materialną bazę, poprawić warunki pracy artystów profesjonalnych i amatorskich, rozszerzyć kontakty z innymi regionami kraju, zaprzyjaźnićmy się z innymi regionami kraju, Czechosłowacji, wrócić do form pakietowań nad kulturą sprawnego przez związki zawodowe i przemysł, sprawić, iż Woiewódzki Fundusz Kultury na rok 1987 (807 mln złotych) nie zaspał wszystkich potrzeb ani nie rokuje nadziei na duże inwestycje.

Szefowi Wydziału Kultury i Sztuki wypadła się także rozliczyć z realizacją inwestycji w zeszłym roku postulułowie i odpowiedzieć na pytania. OCHZ Wydział Kultury i Sztuki oraz wojewódzkie instytucje upowzechniania kultury zniknęły od artystów plastyków 12 prace za 1 mln 255 tys. złotych. Z Funduszu Rozwoju Twórczości Plastycznej MKiS dofinansowano piernery w Krynicy i w Poroninie. Stypendia twórców dot jednoroczowego po-

(CIĄG DALSZY NA STR. 8-9)

— „Cobyście tam kultury pchałi ku górce” kończy swój prolog pani Złutka — szepodni łopuszańskie GOK-u nakarmiwz wprzód rości góralisk kwesnicia, kiełbasa, grochem z kapusta. Ory z formy żywoty modra wnioskowa o stanle i poziomie kultury naszego regionu?

Po wielu powozach wydawnictwa kłó-
rych serię rozpoczął po 1 wojnie Światowej
"Józefi Podhalanski", Museum Tatrz-
zańskie obdarzyło nas w tym roku książką Ro-
mana Talerzkiego Portrety zakopiańskich lek-
karzy. Na okładce wyczystał moją, że jest je-
dną z kolei publikacji Museum Tatrzańskie (Vol. II),
na stronie tytułowej zaś — to dwunasta (Vol. II),
I to owocka najlepiej charakterystycznie ca-
łą książką, którą Museum zapożyta w interesują-
ca note, gdzie informuje Czytelników, że jest
świadczeniem o niezłej pracy o lekarzach zakopiań-
skich nie ma charakteru monograficznego o wydo-
rach u pełni naukowych. Książkę docenia Talerz-
kiego traktujemy jako pierwszą, cenna próba
początku MP) następująca uścisła o lekarzach
zakopiańskich (...). Wydaniem je pracę — zdaje
się sprząć zarobkiem z jej ułożeniu, jak i niedo-
stępną — u przekonaniu, że stanie się ona napró-
dzę przyniesie o aprobowaniu z czasem pełnej
naukowej monografi (...).

Kpiną, czy pytanie o drogi? Takie sformułowa-
nia obrażają Autora i Czytelników, a osmieżają
Wydawcę! Szczególnie niepowolne jest nazwanie
Wydawcy publikacji pierwszą, cenna próba — znak
docenia Roman Talerzkiego i lekarzy i historii medy-
cynej zakopiańskiej, od kilkudziesięciu lat swą
pracę naukową koncentruje na biografistyce dzia-
lających pod Giewontem eskulapów Już w 1957 r.
opublikował pierwszą, wydaną w „Osolnieum”
książkę na ten temat. Doprawdy, pierwsza, cenna
próba, i to przy publiczności, miała la sztuka już
kilkrotnie...

Wydawcą pracy doc. Talerzkiego świadczenie
braku znaku księki, Museum Tatrzańskie skazuje
nam siebie z interesującą stroną: kiedy był po-
ważną placówką naukową, dziś — jest terenem
prób...

Radzące dziełom Zakopanemu przynają Portrety
zakopiańskich lekarzy z tzw. mieszanym użyciem.
Publikacja przynosi bardzo wiele cennych ar-
tykułów, wiadomości, wyznakanych pracowicie
przebiegiem archiwów rodzinnych w księgach
parafialnych lub trudno dostępnych czasopismach
fachowych. Podobnie jak były przy poprzednich
publikacjach R. Talerzkiego z tej dziedziną, tak
i teraz Portrety staną się dla wielu piszących o Za-
kopanem źródłem informacji — ważnym, a w nie-
kórych przypadkach jedynym, tak jak Autor jest
cytowany jako główny autorzy w tej dziedzinie.
Ogromny ciężar odpowiedzialności...

Kwestia opisanych lekarzów czy osób
jest oczywiście dobrym prawem autorów — ale
przem czytelnika jest moc się do takiego wyboru
ustosunkować. Ślad też pozwoli sobie wyrazić wāt-
rowanie o portretach zakopiańskich lekarzy, i
zwykle nie upowiadania do kastracji zyciorysu kon-
trowersyjnego (opisanego tylko w części słowkowiej)
tego, że jak pisze Autor „na ten dzień „król
Tatrz” — w literaturze biograficznej, si
nie się o osobny portret użyciowało mi się zbędne.
Zatem książka podzielona na części portre-
tów, nie jest w pełni obrazem, ale — jak
znajomość Stanisława Eljasza-Radzikowskiego,
Władysława Matlakowskiego, Tomasza Janiewskiego,

W obronie zagrożonego opinia dyrek-
tora z Gorlic henryku organizacji mło-
dzieżowych wyąpił Henryk Biernacki,
ZAMW, wice wicewojewódzki, festiwalu
kultur młodzieży szkolnej, kto, na
miejsce sił, dno a kulturę ludową, po-
mimoże działalności zespołów?
Tępnie o roli twórcy i roli sztuk
plastycznych mówił Henryk Burzec;
wydarzenia w Polsce mają już taką
rangę, o Polakach w świecie głosił
i musiny samych siebie zapisał — co
robimy, by być adekwatni wobec rzec-
zywistości, wobec tego, co się dzieje?
Wobec kultury, w kulturze, w kulturze
społeczności: począwszy od rytmów
u próch i świątyni skłanych. Poró-
wnując z tym, co się dzieje na świecie
czy jestemmy siłami? Co robimy, że-
by być w przodku

wobec sumienia narodu

— żeby odpowiedzieć na zapotrzebo-
wanie, jakie życie stwarza sztuce? My
musimy być po ludzku, być kulturalni
nie. Jest pół duchowy — od nas za-
leży jego zapożyczenie.

— Od spraw ducha snów tu materii
przebiegiem i kultury, w kulturze
o Dom Ludowy w Bukowinie, niszczą-
cy drewniany zabytke — upomina się
Zbigniew Cwikiewicz. Niby kultura
jest, a nie?

— Nie sposób uwzględnić pięciu-
dziesiąt na remont — potrzeba 23 milio-
nów. Starczy się o nie z różnych
Źródła, w tymże, w tymże, w tymże
o fundamentów — trzeba też naprawić
dach, Proszę Wyższni Kultury, żeby
powiedzieć, by to było?

Więcej opinii wykazuje dyk-
tor Andrzej Świąkiewicz — lina będzie w
tym roku dziesiątka — może będzie pew-
nie, że ministerstwo, w kulturze, w kulturze,
nie chce być głównym korytarzem,
Chociaż... poprawa sytuacji ekonomicz-
nej nie jest jeszcze na tyle odzwolna-
na, by być w stanie uwolnić się od
wymuszenia sobie codziennego życia. Czy

MACIEJ PINKWART LEKTURY

Szkoda...

Józefa Zychonia, Kadłina Dąskiego, Gustawa
Nowotnego, Teodora Biruli-Białychowskiego, Ludwika
Fischer, Olgierda Sokolowskiego i Zdzisława Ski-
bińskiego, oraz część słownikową, gdzie pomie-
szono blisko 200 biografów, notek lub wzmianek
o lekarzach, w różnym stopniu związanych z Za-
kopanem.

Wszystko to poprzedzone jest kulturalnym
wstępem, pokazującym kilka faktów z dziejów za-
kopiańskiej medycyny (mylnie dąty!) i tłumaczą-
cym założenia książki:

Autor, niełatwy, w swej cennej pracy w wielu
wyпадkach nie tylko nie poprawił „funkcyjnych”
w literaturze tatrzańskich błędów, ale wielu
kaj przyniósł. Otwierając część „portretową”
opu sylvicki Stanisława Eljasza-Radzikowskiego
np. w sposób sprzeczny z polską ortografią pisze
się tu Stanisław Eljasz-Radzikowski, choć Autor
tłumaczy, że Eljasz to nazwisko, a nie drugie imię.
A nazwiska dwuczłonowe piszemy z pauzą) ma ich
może najwięcej. Od ortograficznych (strasznie za-
płył słów węgierskich i słowackich, przez gramatyczne
(Sienkiewicz zdaje rozumieć imię) do merytorycznych,
takich jak myślenie bohatera z jego stryżem
o tym samym imieniu, nazwanie „sposobu za-
kopańskiego” „sposobem zakopiańskim”, jak w bio-
grafii, wynikające z niewyzyskania wszystkich do-
stępnych źródeł — np. archiwów Museum Narodowego
w Krakowie czy przebiegów zbiorów „El-
jaszowskich” będących w posiadaniu jednego z
recenzentów książki — W. H. Parskiego, nazywanie
Mariusza Zaruskiego „starym przyjacielem” Radzi-
kowskiego...

W całej książce obserwujemy ciężką walkę Au-
tora z materiałem faktograficznym, wynikającą się
spod jego kontroli. Dobór faktów podanych i po-
mijanych jest nierozumny. Wyraźnie widać to
np. w biografii Andrzeja Chramca, którego Au-
tor wyraźnie nie lubi (nie bez powodu!) co Go
wskazuje nie upowiadania do kastracji zyciorysu kon-
trowersyjnego R. Talerzki pominał w bio-
grafii Chramca fakt, że był on pierwszym lekar-
zem klimatycznym w Zakopanem, podał, że był
wójtem gminnym w 1902 r. — a był nim w latach
1901-1906, nie napisał, że był przewodniczącym
Komisji Klimatycznej w Zakopanem, podał, że był
elektryfikacji wsi, co nie jest prawdą, bo doszło
do niej w kilka lat po jego wywrożeniu się z

Zakopanem, natomiast nie napisał, że doprowadził
do założenia pierwszego ośrodka wodociągu — itd.
Może najbardziej uderza w tej publikacji skand-
dalizujący sposób redagowania książki — czy raczej
jego brak. Informacja z jednej części książki nie
są skorelowane z informacjami z drugiej (np. w
wstępie podano, że M. Hawranek założył pierwsze
sanatorium przeciwczudliwym w 1898 r., a w jej
zakończeniu — że w rok później), w jednych bio-
gramach podane są dokładne daty życia, w innych ty-
ko roczne, gdzie indziej daty urodzin roczne, imię
ci dokładowa. W zyciorysach J. Chaluhińskiego prze-
szczytano mojemu, że płył na Galiburga obdonoję
w 1902 r., czyli na 7 lat przed złożeniem doktora
do grobu — itp. Przedstawienie materiałów
zamieścił moją również w licznych przypadkach,
gdzie raz podaje się dokładne dane biograficzne
początku, inni, raz inni, gdzie powołany
dokument nie dotyczy tekstu, w którym zamie-
szano odnośnik, ale w inny jeszcze sposób sz-
caeniemią obraz. Przypisy do biogramu O. Soko-
łowskiego np. informują, że Autor oparł się na
dokumentach znajdujących się w Museum Szy-
manowskiego w Zakopanem, gdy tymczasem do-
kumenty te — były na apudacji po Julii Soko-
łowskiej — od wielu lat znajdują się nie gdzie
indziej, tylko w Museum Tatrzańskim. Według
nas przekazywałemu, po wstępny opracowaniu.

Chociaż „barwnego” obrazu dopełniają niedo-
kładne błędy korektorskie i fatalne drukarskie
szkoda, gdzie notabene wystrychnię podpisu infor-
macyj, że stary, nieistniejący już śpiąłka
zakopiański miał się przy M. Chramcowski. A na-
prawdę stał przy dziełach śp. Stromek, której te-
mę ogłosił zaledwie za osiedla Chramcowski, jako
właściciel dr. Chramca. Drobną różnicą, nie nepod-
kreślenie jej może spowodować kolejną mistyfik-
ację.

Nie miejsce tu na dokonywanie merytorycznej
czy jakiegokolwiek zresztą erraty do książki R. Ta-
lerzkiego. Dawaj wyrozumiałość i wyrozumiałość
tak jak byłych społeczeństw od temki skompi-
kacji, jak dr. H. Joś i W. H. Parski. Czy
można zaakceptować tak lekturę do druku? A może
wydrukować książkę w ogóle nie recenzji?

Autor włożył w Portrety zakopiańskich lekarzy
wielki trud, za który należy mu się uznanie i szacunek.
Niełatwy, przez fatalną redakcję trud ten w
dużej mierze poszedł na marne. A szkoda.

Roman Talerzki, Portrety zakopiańskich lekarzy
1959-1962. Wydawnictwo „Głosy” Zakopane,
Zakopane 1959. Wskład 200 egz. stron 131 +
ratala, cena 4 zł. Komitet Redakcyjny Jerzy Da-
wida, Ewa Gawad, Tadeusz Szczepanek. Recen-
zenci: prof. dr. Zdzisław Garnuszka, prof. dr.
M. Henryk Joś, Włodk Parski, Redaktor —
Stefan Maciejewski.



zerną podziśle robotnik nauki na wy-
stępie zespołu o światowej renomie?

Jesteśmy na zakręcie

— dokonuje się zmiana zainteresowań
społecznych. Często zmieniają się kultu-
ry? Tępo, co by nam początko trudno
okres przetrwać. Z takiej potrzeby wy-
rosła „Trylogia” i była optymistyczna.
Od tej strony musimy popatrzyć na
formę społeczeństwa kultury. Dziś
człowiek przez sztukę kultura zaspo-
sobowej — takiej, która by potwie-
dzała, że jego ciężki wysiłek ma sens.
I kultura ludowa ma sens — właśnie
taki.

Totálně zauważył się polski film —
na filmach realizowanych przez kręgiłdów
np. „Siekierzyzna” przychodzą 10 osób.
Kino w Zakopanem — wypełnienie za-
leżności pości.

— Ale będziemy mieli dwa nowe —
wtrąca Maciej Pinkwart.

świństwo w zjawiskach kulturalnych...
— i problem sumy i — książka —
dobrze czyta, sklejona. Nie zrealizowa-
nie, w piśmie — w tej dziedzinie — a
bardzo brakować będzie papieru, odpędzą
niektóre możliwości drukowania za
granicę (...). Wiele nieporozumień i le-
pnie szerokość kultury ludowej —
chocoby w naszym województwie. O
ostatek kultury też trzeba zadbać.

Dobrze słowo, dła Józefa Bruck-
a. Wiele rzeczy uścisła się z
— także za sprawą stądących tutaj.
Spotykaliśmy się nawet w najtrudniej-
szych momentach — by samą opinią i
stanem. Dziś opinie społeczne się lep-
szą, coraz więcej uścisła się rozwi-
azaniem, że dziełmo można tylko
— oświeceni.

Świat przeszły rewolucyjnie zmio-
nił, idzie o to, byśmy umieli — także
na niżej społeczeństwa kultury —
uwzględnić społeczne potrzeby, który
nie ugrzęźli w stereotypach. Nie zbier-
my dobrych, uwzględniających uścisła-
nie, ale też nie rożniące się z zaintereso-
waniami ludźmi, czytelnikami odbiorcy
kulturalnych.

Szansami w młodości Henryk Burzec,
że rzeczy oświeceni — zobowiązuje się
i trzeba tak, by zsumowaliśmy. Będą-
my więc cierpliwi w wychowywaniu
ludzi do odbioru prawdziwej kultury.
Przebiegiem — że nie maże, nie ma-
notować będą spontanicznie uczestni-
czoność w kulturze. Ci mialo łopoznania,
którzy dziś wyprzedzają — są już zjed-
nieni. W kulturze, zsumowaliśmy i
czynie przez pokolenie.

Padła tu szereg propozycji. Nie chce
zsumować obliczenia — zobowiązuje się
— być po prostu. Najważniejsze, cel
zgodny spotkania — jak w latach po-
przednich — to wspólne kreowanie po-
dobnych, podobnych, kulturalnych, nie
po modelu kultury w województwie. Za
udział w poszukiwaniu nowych spon-
sobności dotarcia do ludzi, za które
zapotrzebowanie. Ciągle, ci ludzie i
terdzieńnie dziejące.

różni — piękni

— Aby porozumieć i coś znaleźć.
— Co nam kolejny rok przyniesie? Na
pewno wzrost kosztów utrzymania, ale
jednocześnie wzrost nakładów na kul-
turę — o 33 proc. Sprawa powozowej
nadzieje do dóbr kultury wiąże się
z rozwojem i poprawą sytuacji ekono-
micznej. Najważniejsze jest bezpodstępne ucie-

SPORT TURYSTYCZNY W KRAJACH

Nasi przed startami

O 22 lutego do 1 marca odbędzie się w województwie biełkmin XIV Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży w dyscyplinach zimowych. Na obiektach w Szczepczynie, Wile, Kukuźnicy, Mikuliczu, Krasnym Stawie, 200-osobowa reprezentacja naszego województwa. Nowosiedle — w ub. roku gospodarz spartakiady — otrzyma tytuł mistrza w podziale drużynowy juniorów i juniorów młodszych.

— Przygotowania dobiegają końca — stwierdza wiceprez. Wojewódzkiej Federacji Sportu, Zdzisław Skępnowski. — Zima dopomy, nie zabrakło śniegu, opracowane jeszcze latem plan treniżlowali w stu procentach. Liczymy się tylko na moźrowe energii organizatorów, proocunja obszerny i in-

teresujący program zajęć pozaportowych — kulis, seanse wideo, występy muzyczne, spotkania i ciekawym ludźmi Biełkmin.

Nowosiedle specjalizacja winny stac się konkurencje alpejskie komisja naciska norwask, bieg, skoki narciarskie, kombinacja, łyżwiarstwo. W turnieju hokejowym — w dwóch grupach wiekowych — wystartują młodzie „Starostki” z Nowego Targu, wyświadczone trenerem Jana Kuduska i Kazimierza Kasieł, Nam nadzieje, że głównym asami stutowymi nowosiedlejskiej ekipy będą: alpejska i zapowiadają Wład Gward, Magdalena Buchala-Szeliga — zakwalifikowana do udziału w mistrzostwach świata.

Młodzieżowe Mistrzostwa OZSS Nowy Sącz

MŁODZICZKI: 1. Marzena Sołdra, 2. Wioletta Laszkowska (obie Dunajec), 3. Beżena Jaszczołwa (KTH); MŁODZICZY: 1. Mariusz Wiewióra, 2. Wojciech Holender, 3. Tomasz Wielech (KTH); JUNIORZY: MŁODZIE: 1. Agata Łasek (Halicz Ustrzyki Dolne), 2. Marzena Płata (Dunajec), 3. Ewa Głazowska (Halicz); JUNIORKI: MŁODZIE: 1. Beżena Bomba (Dunajec); JUNIORKI: 1. Beżena Bomba (Dunajec); JUNIORZY: 1. Dariusz Bahaj (Halicz), 2. Kazimierz Molodec (Dunajec); DWÓJKI JUNIORÓW: 1. Tomasz Baża — Kazimierz Molodec (Dunajec); 2. Jerzy Staworski — Dariusz Bahaj (Halicz); 3. Staworski Głod — Mariusz Franciszek (Dunajec).

Zawody klasyfikacyjne: SENIORZY: 1. Marek Skowroński (KTH), 2. Leszek Perek (Dunajec), 3. Marek Jaruś (KTH); JUNIORZY: 1. Kazimierz Molodec (Dunajec); JUNIORKI: 1. Beżena Bomba (Dunajec); MŁODZIE: 1. Agata Łasek (Halicz), 2. Marzena Płata, 3. Marzena Sołdra (obie Dunajec); MŁODZICZY: 1. Mariusz Wiewióra (KTH), 2. Wojciech Holender, 3. Tomasz Wielech (KTH); JUNIORKI: 1. Ewa Głazowska, 2. Magdalena Buchala-Szeliga, 3. Ewa Buchala (wszystkie Dunajec).

ubiegłoroczny „Arto” młodzieżowych narci” Marek Jaruś i sędzijskiej Jedności, jego koleżdy — Marek Bagnicki, Wiesław Cempa i Andrzej Kręgowski, niewykie ulentowny skoczek, Ładwik Hajos ze Startu Zakopane.

W białostku liczymy na zawodników zakopanijskiej Legii i Turbarca Marzena, która grupa wyzwalająca w kombinacji norweskiej (sznare na medale mają m. in. Josef Jazabek i Andrzej Ogórek — oby i Zapanow). W biegu — dziewczynki — rewanż za ubiegłoroczne niepowodzenia obiecują podopieczne trenera Stanisława Mrówcy z Maratonu Mszana Dłuba, Krysia Libera, Teresa Bursarczyk, Helena Mikołajczyk, Krystyna Misura i Halina Nowak. Nie gorzej zechcą się pokazać zakopanijski — Joanna Słopka, Anna Pilek i Józefa Fala z nowotarzińskiego Marcia Huba.

Na nartach

W Nowym Sączu Podokręg Narciarski, kierowany przez Ryszarda Majchra, zorganizował zawody biegowe o Puchar Wyżowiana. Startowali młodzi i starzy. W grupie wiekowej powyżej 35 lat najlepszy spisał się Jadwiga Wołanin (siostera Romana Stramki) i Stanisław Śniak. Oni pozostali triumfatorzy: 2 km dziewczęta — Agata Mielchali i Ptaszkowicz, 3 km chłopcy — Grzegorz Farus z Piątkowej, 3 km młodzieńcy — 3 km młodzieńcy z Misynty, 3 km młodzieńcy — Dariusz Filipowicz z Paszowej, 5 km juniorów młodszych — Paweł Górski z Piątkowej, 5 km juniorów — Jarek Świrka z Piątkowej.

W Kłach koło Zakopanego odbyły się mistrzostwa Polaków LOK w bieguach zjazdowych w histadku „Mów Krakowscy nowosiedlejskiej reprezentacji: Krzysztof Sikorski. — Nie odtrącaj nas kankunastopionymi ręk. Zawody dzieje zapobiegłości w histadku „Mów Krakowscy, młoda Romana Grzej i Karola Stronoga były znakomicie zorganizowane. Nowy Sącz zwyciężył w dwóch zjazdach: 4:37,5 km seniorów (Andrzej Pekar, Andrzej Gąsienica, Edward Jankele i Josef Jazabek) i 3:37,5 km juniorów (Jan Bochnak, Adam Biedroń i Jan Rajca). W gronie juniorów młodszych najlepszy — Jan Heberich, Wioletta Ziemianin i Adam Tuorąg — zajęli trzecie miejsce. Nie wystartowały sześć dziewczęta i dlatego w łącznej punktacji drugiego zwycięzcy uprzędko nas Krasno.

Na dobre skocze nart już nie wlezie. Be narciarz Memorial Bronisława Oncha (Heleny Marusarzówny) odkryła młodą światową rangę. Od kilkunastu lat onia go światowa czołówka, nawet następcy zą między — Czechowianka — przyszyła drugo garnitur skoczki czy biegaczki. Dziś liczą się przede wszystkim imprezy Pucharu Świata, Międzynarodowa Federacja Narciarska w biełczym sezonie po raz kolejny zaproszoną Polsce organizację w Zakopanem pucharowego konkursu skoków. Mistrzy, Polak Zwińczak Narciarski odnowił. Powoduje jest kibice Średnia Kraków strasza już słoty FIS, na Dużej Kraków wciąż się wręca i jakob nie można go zrezerwować, nie ma tablicy elektronicznej. Brakuje również dolarów na opłacenie przyloty zagranicznych zawodników. A twarcia władza mogłaby się znaleźć choćby za transakcją konkursu do wielu krajów (niektóre itp.).

Przez ozniska TKKF „Old Boys” przy Miejskim Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym Saków w Zakopanem, Erykoma Świątkiewicz — Na stół Antańskich rozegrano siłom grom i Puchar Inspektora Wydziału Ofiary i Wychowania. W zawodach uczestniczyli głównie dzieci pracowników ofiary. Po raz piaty z rzędu drugimotno zwycięzcy Szkoła Mistrzostwa Sportowego, przed Zespołem Szkół Zawodowców. Słowa uznania należał się Annie Romanek i Józefowi Szali — najstarszym uczestnikom zawodów, pomimo „słodnego krytyka” doskonałe radzących sobie na deskach. Pozostałe kategorie uśletono uograbli: Kingo Rózniska, Majorzata P-żak, Rafał Jakubik, Jakub Maruszka, Zofia Kamińska, Majorzata Skulska, Marcin Kasak, Marek Malczewski i Jerzy Witowski.

Sanki

Informuje Ryszard Gurbołowicz, preza Okręgowego Związku Sportów Szanekowych: — Na początku stycznia krytyka COS oddał do sąpiku rozszekonion. Kilka dni później rozszekonion, kilka dni później rozszekonion. Nie brakuje nam śniegu i ulentownego młodzieży, przynosi efekty ubiegłoroczna szkolna liga szanekowych. Duży zapobiegłości Marza Skowrońskiego z Kryniczy, Dariusza Ziurzy i Adama Lipęcy z Nowego Sączu powoli i — mimo kłopotów ze sprzętem — z ogólnym sukcesem rozszekonion do ogólnostopionego z szanekowych, nie myślimy o rónowaniu do światowej czołówki, lecz o uprawianiu sportu szanekowych dla przyjemności i zdrowia. Przewodniczącym jako pierwszy w Europie wprowadziliśmy na torze tzo, kryterium drugie, w znacznikami pojedynku uczestniczący do klasy (po jednym reprezentancie z poszczególnej grup wiekowych), junior, junior młodszy i młodzieży. Łączny szac wyznacza zwycięzcę, który otrzymuje dyplom. To nowa forma bardzo się przyjęła, ociepie „mucha” toczą ze sobą odwołanie tyrowe — KTH i sędzię Dunajec.

Oto wyniki ostatnich zawodów:

Przytę lata temu reaktywowano Ogólnokrajowy TKKF w NZPS-ie i mimo zastawianą niskiej, jak na kilkunastoosobny zakład, liczby członków (jest ich 65) — najbardziej rozwinął się, wykazało wielu sympatyków. Z zakładowego sprzętu korzysta jednak znacznie więcej pracowników, a urządzenie imprezy mają charakter otwarty. Mistrzowski Zakład na działalność sportowa pieniędzy nie skąpi: w ubiegłym roku około 45 mln zł wydano na ten cel. W ramach projektu ekity stanowiącej 15 mln zł, a koszty np. wynajęcia stołu narciarskiego do MOSIR-u (35 tys. zł za sześć godzin) — trudne warunki.

NZPS-owski TKKF wraz z Działem Socjalno-Brytowym organizuje imprezy sportowo-rekreacyjne i turystyczne dla pracowników i ich rodzin. 45 imprez imprez należących można w 1986 roku; największym powodzeniem cieszyły się ponoć nocne turnieje brydzia

„Sport w „Podaniu”

W ramach zwznowionej po kilkuletniej przerwie „Podania” Zimowej rywalizowali strzelnicy; tenis stołowy, pływanie, sztanhle, siłom grom, lekka kultura, piłka nożna i siłownia, a także brydz i szachowicy. W sumie 269 osób. Bezspornie największe 6 czynne zainteresowanie sportem wykazują Wydział Głównego Energetyki Zakładu Przemysłowego i Chemicznego i Maszyn, Wydział Głównego Mechanika, Wydział Przygotowania Produkcji. Współpracą z Kierownikami

wydziałów układa się różnie, wiele kłopotów przysparza sportowcom niedostatek konieczności przedkładać zawodników lekarskich, ale to już polskie służby zdrowia.

Cytryna fakt, że coraz więcej młodych przyszedł Ogólnokrajowy TKKF, jest sportowa rywalizacja cementuje jakość niektórych wydziałów, a uczestnicy całorocznych zmagani mają wyraża) według karnawałowa zabawa i odnowurowy wyniki, wystawiają najkie dokumentowane swoje sukcesy i kłopoty. W każdym razie Ogólnokrajowy TKKF i wydziałowi nie wdajązom — pod gofraktoratem Komitetu krzyżują się nie dzieje.

ANNA SZOPINKA

KRÓTKO

● Młode piłkarskie zespoły sędziokiego MKS Biełki (trenerzy Franciszek Wielech i Zdzisław Perek) zwyciężyły III miejsce w turnieju o Puchar Wyżowiana Tarnowa — za Zakł. Kielec i ZVL Żelazna (CSRS). Sędziokami wyprzedzili Biełki i sędziokiego MKS Biełki (Trenerzy: Krzysztof Sikorski, Marek Bagnicki).

● Po I rundzie rozgrywek ligi młodzieżowej w tenisie stołowym drugie miejsce zajmują dziewczęta z nowotarzińskiego (Górów Gł. Tarnowia). Wyprzedziła Gorówkę jest 5. Start w Ś. Ś. II — 7. Glinik — 8. Kołczaj Ś. Ś. 10.

z N. Sączu (opiekunowie — Kazimierz Mardarski i Franciszek Kubuszek).

Wyciąg w Falkowej

Nowy, maly, oczekujący wyciąg orznowiana szkoła w Nowym Sączu (Falkowa) — to zdanie zrealizowane przed dwoma tygodniami na lamach „Dunajec” wprowadzono w bład narciarzy narciarskich i turystów, którzy wylili się na stokach Falkowej. Wyciąg, owszem był, ale w fazie montażu, odłożonego z powodu niskich temperatur. Nie obojętne są bład strażnicy, zszepczyliwych uwag pod adresem autorów informacji. Zawiędzionych narciarzy serdecznie przepaszam. Jak zapewnia kierownik wyciągu, wyciąg WKPSI-OW, Władysław Mróz, wyciąg ruszy za kilka, a pełną parą podczy szkolnych ferli.

JERZY LESNIAK

Kolumnę sportową redaguje JERZY LESNIAK

W Nowotarckim

Pierwszy przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMW w Nowym Targu, Kazimierz Garbacz, uważa swoją pracę w Związku za wyjątkowo owocną za najpełniejszy okres w życiu. Dziełeczka i chłopcy z tamtych lat nie są dani dotychczas, sam zdobywał środki np. poprzez organizację wycieczek i przedstawień. W Chabówce brylowali — Alicja Lesiak i Helena Piekarczyk. W Maniówce, Łapachach, Nitach, Łąkach Wielkiej urządzano wycieczki masowe, kursy zawodowe, wycieczki do sąsiednich powiatów, spotkania w Tar- trach.

W jednym z referatów z tamtych lat czytamy: „Maszyny społeczne ludzi o prostych charakterach i silnej woli, wierzących ze szlachetną uwagą swoich ideał”. Nowy ZMW stara się najwierniej do tego przystąpić. W mieście i gminie Należy Targ do organizacji łączy 130 członków. Tylko dwa kółka posiadają własne świetlice.

Interesująca działalność prowadzi kółko przy nowotarckim Zespole Szkół Rolniczych, w ubiegłym roku zajęło pierwsze miejsce w Wojewódzkim Festiwalu KM Młodzieży Szkolnej w Warszawie — organizacja zawodów narciarskich, turnieju tenisa stołowego, zebrań — ogólniświatowa podjęła uwagę członkowie ZMW, widząc flamarane tempo robót przy budowie szpitala w Nowym Targu, zobowiązało się do odpracowania znaczącej ilości godzin przy robotach budowlanych.

Nową przewodniczącą Zarządu Gminnego ZMW wybrano Marię Chmielek, burmistrzówniczą z Nowo-Kamieńca, Rumak.

BOGDAN JAZOWSKI

Mija 30 lat od utworzenia Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej. Nieraz w historii organizacji byłby, przynajmniej dla młodych Czytelników, mało zrozumiałe bez wspomnienia o klimacie politycznym w Polsce na przełomie lat 1956/57. W latach 1948—56 jejolna w kraju organizacja młodzieżowa był Związek Młodzieży Polskiej (w jego ramach od 1953 r. działała Organizacja Harcerska). ZMW wychował wielu wspaniałych działaczy i dobrze zapisał się w historii pierwszych lat Polski Ludowej. Nie ustąpił się jednak błędów, których korzenie ułożyły w ogólnej sytuacji politycznej tego okresu. W powiecie nowosądeckim organizacja ZMP liczyła około 6 tysięcy członków, a w powiecie gorlickim ponad 3 tysiące. Mniej liczne były organizacje ZMP-owskie w powiatach limanowskim i nowotarckim. Stosunkowo silnie rozwinęła ZMP działała w sąsiednich ZNTK i gorlickim „Gliniku”, w niektórych szkołach średnich Nowego Sącza, a także w Kryniczy, Zakopanem, Starym Sączu, Grybowie, Muszynie, Pieniczu, Limanowej, Bobowej, Korzeni- kach, Łąkach, Nowym Sączu, Ropce, Sokówce i Uściu Gorlickim.

27 listopada 1956 r. Studencki Komitet Rewolucyjny w Krakowie wydał oświadczenie o rozwiązaniu ZMP i wespół z częścią robotniczą aktywność zetempełnową Nowej Jutki udzielił poparcia powołaniu w tych dniach Rewolucyjnego Związku Młodzieży. Następnego dnia Zarząd Wojewódzki ZMP w Krakowie rozwiązał się. 11 stycznia 1957 r. Zarząd Główny podjął uchwałę o rozwiązaniu ZMP.

W czasie jego rozgrywania się w wydarzenia, przewodniczącym Zarządu Powiatowego ZMP w Nowym Sączu był Marian Siatkowski. Zarząd diej- skiego Adam Czup. W listopadzie 1956 r. konferencja miejska ZMP zdecydowała zwiększyć głosność o utrzymaniu organizacji. Wobec tego ZMP powstał nawet wcześniej pojawił się w Nowym Sączu postulat reaktywowania

„MŁODA WIEŚ” redakcję zespo- dół; adres: Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej, ul. Jagiellońska 21, 33-300 Nowy Sącz.

Na przełomie grudnia i stycznia w Bukowinie Tatrzańskiej w domu wczoraj- nowym „Harnaś” ZW ZMW zorganizował obóz szkoleniowo-wypoczynko- wy. Tym razem przyjechali tu członkowie Między Powiatowych Producentów Żywności. W programie — spotkania z prelegentami, propagatorami nowo- czynnego rolnictwa, kursy tańca, wio- częćki kulturalne, dyskusje. Główną atrakcją — zajęcia narciarskie. Instruktorzy Józef Balaż i Jan Korzeń chwali- li swoich podopiecznych za kondycję, złyssypłowność i zapał. Potem wszyscy uczestnicy obozu wzięli udział w konkursowym slalomie. Nadzwyczajnie s Gduńska przesywycyliła strach i mowę, le narty zeszły jej pod nogi. — Czyżby jednak jeździć na odepieczta niż na deszcz? — śmieje się.

Przejechał 30 grudnia i od razu u- tworzył swój własny rodzinny. Zintegrował ich był wycieczką. A później nar-



Foto. MICZYSLAW STASZEWSKI

Obóz w Bukowinie

ciarski sport. Ma rację też sady ob- łą, Wiesław Gil z Glinnego koła Mza- nyj Dolnej mówiąc, że zimowy wy- pyczynek rolników był często ich jedy- nym wypoczynkiem w roku: — Tyko w zimie mamy czas, od wiosny do je- sieni pracujemy jak u kierasie.

Agnieszka Zawolak z Tabasowej była już w Bukowinie kilka razy. Przed rokiem wyjechała konkurs re- cytatorski za interpretację „Wigili” Sza- nisława Buczyńskiego. — Wiem, że- zasne organizatorzy przygotują nam jakąś niespodziankę — upieczkę, ku- sio itp. — stwierdza. Alina Janusz z Kamionki Wielkiej i Kazimierz Bohe- nek z Maszynie najbardziej cieszą się, że poznali interesujących ludzi. Nikt nie wprowadzał rygorów czy kontro- li, atmosfera była wspaniała.

Słabli na narciarskich stokach lepij radzi sobie na parkietach. Tanga i kr- akowka uczyła zawsze wesoło i u- śmiechnięta Lidia Biel. Można było do woli podziwiać sobie pod przy- nadnictwem Andrzeja Sowy, który przy- grywał na akordeonie i niedługo pan- nie przepiękarni przypłyli list.

Marian i Zofia Misłukowie z Kosza- lina powiedzieli na pożegnanie: — Dziękujemy ci za gościnność. W- śmieszny zauważył Podhale, góral- cki folklorysta i przyrodę. Opowiem o tym naszym kolegom i będziemy pro- pociosie nawszczepione tutaj przeko- nanie, że młodzież wiejska może być peł- niej, bardziej siudołami i kulturalnie.

STANISŁAW HYCLAK

Józef Strus

M. 35 lat. Urodził się i mieszka (wraz z żoną) w Kasinie Wiejskiej. Ojciec prowadził gospodarstwo, ma- szynistą elektrykiem. Działalność w ZMW rozpoczął jako uczeń Techni- kum Rolniczo-Mechanicznego w Mar- cinkowicach w 1957 roku. W latach 1974 przewodniczący Zarządu Gminnego ZSMW w Maszynie Do- nej. Pracuje w spółdzielni pracy „Młokom” na stanowisku kierowni- cą działu remontów, zajmuje się ruchem wyalizacyjnym, udziela się w LOK-u oraz w Stowarzysze- niu Inżynierów i Mechaników Pol- skich. Interesuje zwłaz się do nitost- młodszy koleży — służy radą i po- mocą. Niezawodny przyjaciel Zwi- azku.

ROMAN KOSTANECKI



Związku Harcerskiego Polskiego. W środowiskach młodych z tradycji ru- lictwa harcerskiego wyjątkowo o po- rowo do ZMW „Wieś”. Na przełomie 1956/57 r. zaczął organizować się w Nowym Sączu Rewolucyjny Związek Młodzieży, powstała również grupa za- kochojców Związku Młodzieży Rolni- czej.

Na terenie powiatu nowosądeckiego pierwszymi działaczami ZMS byli m. in. Janusz Oleśiak, Hieronim Lis, Władysław Piechówka, Marian Pustułka, Jerzy Czarnecki, Feliks Mikulski i Józef Zagartowski. I sekretarzem Ko- mitetu Powiatowego ZMS był Władysław Oleśiak. W Limanowej organizato- rem, a następnie i sekretarzem Ko- mitetu Powiatowego ZMS był Władysław Palka, w Gorlicach Jan Bajarek, w Nowym Targu — Jerzy Myśliński, a Zakopanem — Franciszek Urban- czyk.

Początkowo działalność ZMS charak- teryzowała się przede wszystkim wal- ką o pozapartidową odnowę. Organizacja ZMS często demonstrowała sa- modzielną i niezależność od partacji partyjnych, co np. w powiecie nowo- sądeckim nie przynosiło konfliktów i spór między działaczami partyjnymi i młodzieżowymi. Szerzej nowej orga- nizacji rozwijały się powoli. Pod koniec 1957 r. nowosądecka powiatowa organizacja ZMS nie przekroczyła liczb- y 200 członków, a w Gorlicach dwa- krotno dopiero pierwsze kółka w zakła- dach pracy.

IX plenium KC PZPR w maju 1957 r. zobowiązało instancje i organizacje partyjne do otoczenia opieką organi- zacji młodzieżowych, Komitet Powia-

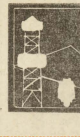
towy PZPR w Nowym Sączu w II pół- roczu 1957 r. ocenił sytuację w ruchu młodzieżowym i powołał Komitet Młod- zieżowy KP. Większość członków tej komisji wywodziła się z ZMP-owskiego ośrodka. Działali w niej m. in. Mieczysław Rokita, Jan Szmarzyński, Adam Czup, Augustyna Falowska, Zbigniew Mółka, Maria Wojtowicz, Marian Salaucha, Jerzy Poterok, Jan Kukla, Jan Uściński i Mieczysław Pietras. Na przełomie 1957/58 r. niedzielnicy z nich wzięli w skład Komitet Powiatowego ZMS, co miało niewątpliwą wpływ na dalszą jego działalność. Wkrótce i sekretar- zem Komitetu Powiatowego ZMS stał Adam Czup. W późniejszych la- tach organizacja ZMS zaczęła się szyb- ko rozwijać, oferując młodzieży atrakcyj- ny program kulturalno-oświatowy i sportowo-turystyczny. W 1960 r. nowo- sądecka organizacja ZMS w Powiatowym Sączu była już w srogu członków. Trwałym osiągnięciem nowosądeckiej organizacji było utworzenie w 1958 r. własnego Klubu, a w jego ramach ka- na „Uśmiech”, służącego do 1975 r. dziecion i młodzieży. W 1962 r. po- wstał w Nowym Sączu Uniwersytet Robotniczy ZMS, którego dyrektorem był Stanisław Głec.

W miesiąc po powstaniu ZMS — za- wzięcia się przez środowiska organizacja: Związek Młodzieży Wiejskiej. Równolegle z powstaniem kół ZMW, w wielu środowiskach obecnego woje- wództwa nowosądeckiego reaktywowa- no ZMW „Wieś”, nawigując z trud- niątkiem do okresu młodzieżowego. 3 grud- nia 1956 r. zawiązał się w Krakowie Tymczasowy Zarząd Wojewódzki ZMW „Wieś”. W jego skład wszedł m. in. Władysław Szepiński z Grybowa. Natomiast w dniach 10—11 lutego 1957 r. odbyła się Krajowa Konferencja Wiejskiej, w czasie której proklamowa- no powstanie ZMW. Krajową or-

ganizację ZMW „Wieś” postanowiono uznać za część składową Krajowego Związku Młodzieży Wiejskiej. Równole- gale działające b. ZMP utworzyli w Krakowie ZMW. Z początkiem marca 1957 r. odbyły się w Krakowie odrębne wojewódzkie zjazdy ZMW i ZMW „Wi- ci”. Dopiero 7 lipca tego roku nastąpi- ło połączenie obydwu organizacji.

Na początku 1957 r. działano w po- wiecie nowosądeckim 18 kół ZMW i 12 kół ZMW „Wieś”. Przewodzący one ze sobą zaczęli rywalizację. W Powroz- niku i Śledzicach powstali natomiast kółka Rewolucyjnego Związku Młodzie- zy. W kwietniu 1957 r. ukonstytuowa- ły się w Nowym Sączu dwa Zarządy Po- wiatowe: ZMW na czele z Janem Zmą- dą z Łycznej, oraz ZMW „Wieś” na czele z Władysławem Potencem. Tak było do końca lipca, kiedy organizacje połączono, a przewodniczącym ZMP ZMW został Józef Gągor. W 1959 r. w powiecie nowosądeckim było już 60 kół ZMW zrzeszających około 1100 członków. Na terenie Nowego Targu pierwsze kół ZMW „Wieś” założył Kazimierz Garbacz, który w październi- ku 1957 r. po połączeniu się obydwu związków, został przewodniczącym ZMP ZMW. Pierwszymi przewodniczącymi zarządów powiatowych ZMW byli: w Gorlicach Zygmunt Wójcicki, a w Limanowej Stanisław Zakawski. Orga- nizacje ZMW wiele uwagi poświęcały podnoszeniu kwalifikacji zawodowych młodych rolników, organizując liczne kursy przysposobienia rolniczego i Za- spóły Młodych Rolników. Dzięki nim wypełniły się życiem kulturalnym wiejskie kluby i świetlice. W okresie zimowy kół ZMW organizowały pury biblioteczne kursy kroju i zycia oraz tzw. „szkoły zdrowia”, a w lecie zaso- rowanie rospowiadanie akcji „Książ- kowa na waga plota”. Organizację ZMW działali również w szkołach rolniczo- wych, a prym wiodł Technikum Rolniczo- mechanicznego w Marcinowicach oraz Technikum Hodowlane w Nowojawie.

Na przełomie 1956/57 r. reaktywowa- no Związek Harcerski Polskiego. W Nowym Sączu czworoletni jego dział- czącamy byli: Zbigniew Mółka, Wiesław Zawłaska, Irena Skoczka, a także w powiecie nowosądeckim: Zofia Kubiszowa oraz Jan Krakowski.



Głós Glinika

Wspólny zyszek

Jesteśmy „za”, ale...

Osiemstoosobowa delegacja zakładu „Glinika”, w styczniu odwiedziła warszawską Fabrykę Narzędzi Precyzyjnych, żeby bliżej poznać, stosowany tam brygadowy system pracy. Poprosiliśmy kilku uczestników wykładu o opinie.

Mieczysław Brudniak, kierownik wydziałów obudów:

— Widzę zasadnicze korzyści takiego systemu: poprawę organizacji produkcji i wykorzystanie czasu pracy, zmniejszenie ludzkiej efektywności pracy, dołobęć jakość. System wymusza ułożoność, a więc podnoszenie kwalifikacji. U nas przeszedł trudności z dostępem brygad do obrabiarek. Warszawscy koleżki korzystają z nich w miarę potrzeb, a nas maszyny są zajęte przez pełne trzy zmiany. Poza tym, trudno nam będzie osiągnąć autonomiczność zespołów. Gniazda produkcyjne i wydzielone są powiązane ze sobą, uzależnione od dostaw materiałów, elementów z kooperacji. Na pewno więc nie da się zastosować systemu brygadowego w całej Fabryce.

Stanisław Pisz, zastępca dyrektora od spraw produkcji:

— Widać z nas nie będzie, że przytoczęmy gotowe wzory. Zastosowanie jest tylko, co da się zastosować u nas. W tym momencie nowego systemu raczej się wstrzymujemy. Musimy się przygotować zarządcy, żeby potem nie uszczuplić umów zawartych z brygadami. Będziemy korzystali z doświadczeń tej warszawskiej, ale i innych fabryk. Trudno znaleźć zakład o charakterze podobnym do „Glinika”. Na początku najbliższego dnia nas jest ustalenie merytoryczne realizowania produkcji, ilości, jakości. Poza tym — sformułowanie umów. Będziemy obserwowali, jak system sprawdzi się w naszych warunkach, w próbach brygadach. Bardzo podoba mi się znaczne uproszczenie dokumentacji, zdobycie dodatkowych kwalifikacji przez członków zespołów partnerskich. Będziemy u nas stwarzali możliwości przyuczynienia się. Z ułowała przewidujemy trudności poradziły sobie, ale nie wiem jeszcze, czy znajdzie się u nas

dotychczas dwoje stanowisk pracy tzw. zastępcze.

Jerzy Laszka, kierownik działu organizacji i normowania pracy, prez. ZK NOT:

— Pomożemy zasad organizacji pracy nie uda się przenieść wprost. Jedynie umowy umów i karty pracy brygad da się skopiować. Dowiedzieliśmy się, że oprócz brygad produkcyjnych, tworzone są zespoły organizacyjno-techniczne, obsługujące produkcję, a także brygady w działach przygotowania produktów i w magazynach. Nasual mi się taki tonieś, że część funduszu wytworzonego przez brygady musi być przeznaczona na postęp techniczny, bo wydajność pracy kiedyś przestanie rosnąć i stanęlibyśmy przed pytaniem: co dalej?

Jan Kokożka, przewodniczący Związku Zawodowego:

— Nowy system jest dobry, lecz ma również słabe strony. Przyjmujemy, że będzie się uduchawiał problem ludzi starszych, mniej sprawnych fizycznie. Można i trzeba było umknąć w żacie tworzenia brygad, zawołania umów. Związek Zawodowy od datem lamowal uosnowoczenie systemu wsmagnozania.

W niektórych zespołach miało się trudnienie, a wykonującym je samą produkcję nie rosły place. Postracholiliśmy, żeby odpuścić płatami doposażone do lepszej pracy. Przed czterema kity uchwała zespołowa krytykowała zakładowy system pnc. Stwierdzono, że postawienie był oparty na zasadzie „zyska place za dobra, wydajną pracę”. Po wprowadzeniu systemu brygadowego ludzie noszą rolę Związku — musimy czuć nad powstawaniem zespołów. Popierać je, ale i obać, aby nie zapomniał o ludziach mniej sprawnych. Aby pochopnie nie rezygnować z pracy tych spoz brygad, a przynajmniej do obsługi technicznej. Związek Zawodowy popiera każdą formę organizacyjną prowadzącą do wzrostu wydajności pracy i zarobków.

W założeniu miała to być spółdzielnia, na wzór studenckiej, umożliwiająca pracownikom dobroć parę groszy, a Związkowi Zawodowemu zapewniająca dochód. Ostatecznie, przed roktem, powstał Zakład Działalności Gospodarczej, przynajmniej z licznymi na pracę robotników, których nigdy nie brak. Pierwsze doświadczenia Zakładu zdobył, przejmując remonty budynków, awarie, kotłów itp. urzędów fabrycznych.

W ciągu roku dodatkową pracę podjęło 130 osób. Kokożek niki się nie darzył ale 10 zł za godzinę, a zapracowane w wolne soboty lub kosztom kilku dni urlopu, to już coś.

Działalność usługowa Zakładu została utrzymana na stale lecz to nie wazno. Mówi Jacek Wielgus, kierujący Zakładem:

— W naszym interesie jest stworzenie nowych miejsc pracy. Tak się składa, że Fabryce wciąż brakuje elementów hydraulicznych silników, dostarczanych przez kooperację, male zakłady. Przejmujemy się upokojeniu tych deficytów, systemem chętnych. Wytwarzamy male obrabiarki, a sekcję przy pracownicy „Glinika” mają takie że do produkcji, złożyli się 10 chętnych. Dzięki temu, nie ma w naszym dziale energii, pracownicy Fabryki (lub inni) nie stawiamy większych wymagań, poza faktem chętnych.

W bieżącym roku wielkość produkcji ZDG znacznie wzrosła. Zamierza się kupić stare, wyremontowane obrabiarki, rozdać je, chcąc pracować dłużej i nie mieć, w tym celu, stancjana, o rozwolnienie na zatrudnienie osób spoz województwa nowodeodkie.

Chalupnikom maksymalnie uprasza się zadanie. Zakład ma obrabiarki, dostarczyć im materiały, narzędzia, tak-

że odwieść wyrobek. Przy tym zapewniam zatrudnianym świadczenia przybliżające pracownikom państwowego przedsiębiorstwa: m. in. odzież robotniczą, urlop.

— Nie będziemy tworzyć więcej branż — kontynuuje J. Wielgus — nie możemy zwiększyć, bo całą obsługę administracyjną sprawuje 2 osób. Niejednego musieliśmy się nauczyć w ciągu pierwszego roku. Teraz należącej najróżnorodnym zdanien jest zakup maszyn. Bawia, ma męły wybrób, wysokie ceny, a jakość towarów słabą. Liczymy na zgłaszających się z ofertami magistratami.

Pierwszy rok Zakładu Działalności Gospodarczej okazał się lepszy niż się spodziewano. Przyniósł 3,5 mln zysku. Zgodnie z ustawą funduszem tym dysponuje Związek Zawodowy. Na co został przeznaczony? — pytamy przewodniczącego, Jana Kokożkę.

— Podjęliśmy uchwałę, że wbiegocerny zysk wykorzystamy się całkowicie na rozwój Zakładu, konkretnie na zakup maszyn. Tak postąpiłbyśmy, mając na uwadze, że majątek zgromadzony w tej czy innej postaci, należy przetrzymać w zakładzie przez co najmniej 10 lat, z możliwością odroczenia do 15 lat, z możliwością renowacji. Sądymy, że przybędzie chętnych do pracy obywatelskiej. Oni skorytują i Fabryka.

Kto nie ma kwalifikacji do pracy przy maszynach, w tym sensu nie gwarantujemy odpowiedniej jakości, wyrobów, może być, że przestawiamy, zmniejszamy, dodatkowe wydatki. Wszyskie, chcemy, żeby dołobęć informacja, że Zakład Działalności Gospodarczej mieści się w budynku „występcy”. Tel. zakładowy 473 kb 47101 ww. 24.

Mniej rzucający ścieków

W jednym ze styczniowych numerów „Dunajca” do osób na kierownictwo stanowiskach, zostało skierowane pytanie: są zamierzać zrobić, by w zasięgu swych możliwości zatrzymać pracę dla siebie? Czy nie jest stancjana, o rozwolnienie na zatrudnienie osób spoz województwa nowodeodkie.

Chalupnikom maksymalnie uprasza się zadanie. Zakład ma obrabiarki, dostarczyć im materiały, narzędzia, tak-

Przedsiębiorstwa je mają duże znaczenie dla ochrony środowiska, jednakże ich skuteczność jest uzależniona nie tylko od Fabryki. Także od wykonawców instalacji, montażu szwarcu i innych urządzeń, od dostaw cementu itd.

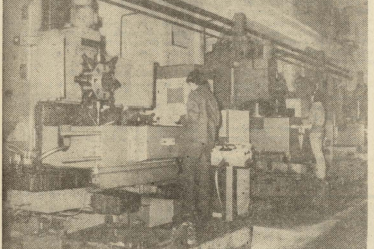
Nadal Fabryka niebędzie jest oczyszczalnia ścieków, stosowana do powstawiania zanieczyszczeń. Co do pracy działu ochrony środowiska — oprócz nadzoru, wprowadza się ona do badań ścieków i w nie wielkim zakresie. Tak jak to postać, robić 6 obudów w jednym pomieszczeniu, wyposażony w niekompletną aparaturę.

będą kontynuowane wpłaty na książeczkę mierzaniowej dzieci tragicznie zmarłych pracowników zakładu. Związku. Dotychczas należono 10 książeczek, 1 wręczono już pełnoletnim właścicielom.

W mianym roku zespoły zelempepowców wykonywał w ramach FASM, prace utrzymane o łącznej wartości 6 mln zł. Pracując zarobkowi dla siebie, młodzież pomagała w wykonaniu politycznych zadań remontowych lub ogólnianych z powodu braku wykonawców. Najwięcej prac wykonano w robotobowywanej hali wylotu obudów obudów elektryczności. W porównaniu z 1983 r., wielkość prac na konto FASM wzrosła dwukrotnie.

Organizacja młodzieży w Fabryce trwała do 30 kwietnia 1983 członków, w tym 266 uczniów szkoły przyzakładowej. 232 zelempepowców należy do PZPR, 797 do Związku Zawodowego.

Klub Komputerowy cieszy się dużym zainteresowaniem młodzieży. Niestety, ma ograniczone możliwości powiększenia grona. Tymczasem jego siedzibą jest świetlica szkolna przekształdowej. Jeżeli — zgodnie z zapowiedzią gospodarza — odrzyna lokum w GCK, będzie mógł przyjąć członków także nie zatrudnianych w Fabryce. Klub posiada 6 komputerów: 3 marki Spectrum, 2 — Atari, 1 — Schneider.



Fot. W. PRZYBYŁOWICZ

Toi owo

Ocena sityności wnoszenia partii w działalności organizacji związkowej była głównym tematem posiedzenia Egzekutywy KZ PZPR, 20 stycznia. Stwierdzono potrzebę skutecznego działania w wydajowych opnie związków. Z zawołaniem przyjęto inicjatywę wznowienia współzawodnicstwa pracy. Omówiono też zadania dla komisji problemowych KZ PZPR.

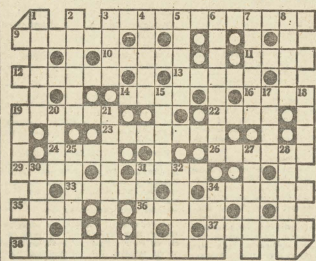
Za szczególną dbałość o bezpieczeństwo prac urządzeń dźwigowych i ciśnieniowych Inspektorat Dozoru Technicznego w Tarnowie przyznał Fabryce „Medal 75-lecia Polskiego Dózoru Technicznego”. Jubileusz obchodzą również Inspektorat w Tarnowie. W uznaniu 25-letniej pracy na rzecz „Glinika”, Rada Pracownicza przyznała medale „Zasłużony dla FMWIG” czterem pracownikom dozoru technicznego. Otrzymał je Władysław Jarek, Władysław Chochołowski, Kazimierz Sacha, Kazimierz Szerepiński.

„Glinik”, jako jeden z nielicznych zakładów, jest regionie południowo-wschodnim, posiada uprawnienia UDT do wytwarzania materiałów hutniczych oraz do gniazdzielnych remontów urządzeń bliskiego transportu.

Decyzją Zarządu Zw. Zawodowego,

Gniazda produkcyjne w „Gliniku” są ściśle powiązane ze sobą, z wydziałami, z dostawcami elementów. Czy uda się zapewnić autonomiczność zespołów partnerskich?

KRZYŻÓWKA NR 5



POZIOMO: 1) umowa zawarta pomiędzy producentem a nabywcą, 8) słynny przebieg Ravela, 10) rząd wzięty zwierzyńcy, ułożony przez myśliwych, 11) japońskie wiązanki „Manowazu”, 12) np. koron drzewa, 13) nota, 14) drań, 16) powinien go mieć każdy nad głową, 19) ryba rak góralskich, 23) łączny stulecie z nadziwieniem, 23) pracownia, 34) jednorazowa pomocowa matyca, 39) chwyt kłamirowy w zapasach, 29) obiekt rólności, 31) krzew z rodziny różowatych, 33) berwyny i bezbarwny szlachetny, 34) jednostka administracyjna w Polsce do 31 maja 1975 r., 36) planiada pobierana za przewóz przez Chozona, 36) postępowy planar brzytylek, 37) rasa psu polowalowa, 38) kranianka.

POZIOMO: 1) bateria, 6) kokas, 9) truta, 10) rżyna, 11) eska, 12) artystka, 16) inwestor, 17) kir, 18) amant, 23) armata, 25) ród, 27) internet, 28) kopania, 23) przesył, 33) laska, 34) nagar, 35) obawa, 36) siłkwa.

PIONOWO: 1) balerina, 2) turkawka, 3) represa, 6) Atma, 9) waler, 9) party, 7) kwiat, 9) rżawa, 12) Arkadia, 13) tura, 14) szum, 15) kort, 19) mola, 20) nawia, 21) łew, 22) zrecznik, 24) amnesia, 25) anjyła, 29) kanna, 29) Pyta, 30) Hana, 31) Inga, 32) Perla.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 1, drogą losowania nagrody otrzymują: Tomasz Traciłowski oraz Ryszard Wróbel z Nowego Sącza.

Nagrody książkowe przesłany pocztą.

łączony lukiem, 8) część rękolej broń siczelną, 15) budynek ze sceną, 17) byk czczony w starożytnym Egipcie, 18) przyrządek na Ziemi Ognistej (Ameryka Półn.), 19) ciastko z piany białej, 20) miejsce ośrodkowej kłeski Hannibala w wojnie z Rzymianami (202 r. p.n.e.), 23) słynne dzieło Sofoklesa, 25) Włochy — inacez, 27) koła szmalna, 28) część święty dla diabła, 30) obnia, 31) jedzono w pniu Finlandii, 32) pogardliwa nazwa Innowierców a muzułmanów, 34) okres czasu.

(KO-STAR)

Rozwiązanie, prosimy przysłać do dnia 6 lutego br.

Rozwiązanie krzyżówki nr 3

POZIOMO: 1) bateria, 6) kokas, 9) truta, 10) rżyna, 11) eska, 12) artystka, 16) inwestor, 17) kir, 18) amant, 23) armata, 25) ród, 27) internet, 28) kopania, 23) przesył, 33) laska, 34) nagar, 35) obawa, 36) siłkwa.

PIONOWO: 1) balerina, 2) turkawka, 3) represa, 6) Atma, 9) waler, 9) party, 7) kwiat, 9) rżawa, 12) Arkadia, 13) tura, 14) szum, 15) kort, 19) mola, 20) nawia, 21) łew, 22) zrecznik, 24) amnesia, 25) anjyła, 29) kanna, 29) Pyta, 30) Hana, 31) Inga, 32) Perla.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 1, drogą losowania nagrody otrzymują: Tomasz Traciłowski oraz Ryszard Wróbel z Nowego Sącza.

Nagrody książkowe przesłany pocztą.

HORSKOP

BARAN: zawsze lubisz opowiadać o swoich planach, przedstawiasz pomysły i realizowaniami. Nie szukasz innych, dyskusja to dla ciebie „ulubiona zabawa” — możesz być pewny swojej pozycji, nie tracić czasu na przekonywanie o tym innym.

BYK: będziesz musiał dobrze się walczyć, żeby zatłwić wszystkie swoje sprawy — przedsiębiorczości ci nie zabraknie, nie marw się więc na zapas.

BLIZNIĘTA: jakas zmiana w uczuciach, co dla ciebie nie jest żadną nowością, twoja miłość awantura i niechęć doprowadzą niektórych do trytych, co nie są pewni swoich słów i czynów.

RAK: w najróżniejszych sytuacjach kierujesz się racją, uczucie nie rozumiesz — w walizce zawsze może to ci bardzo pomóc, ale w przyszłości, uważaj! LEW: osiągniesz to, co sobie zaplanowałeś, ale będzie to zasługa twojego, jak zwykle, szczęścia i siły twojej pracy — nie bądź więc bardzo dumny z siebie.

PANNA: nigdy nie odrywasz wszystkich swych kart, jesteś skryty i nie lubisz być w centrum zainteresowania — nie znaczy to jednak, że nie masz zdolności przywódczych, a może ci być one bardzo potrzebne.

WAGA: swojego skomplikowanego charakteru sam nie bardzo możesz zrozumieć, nie więc dziwuj się, że twoje doświadczenie jest nie wiele, często się go tobie może podziwiać — byłoby ci łatwiej, gdybyś mógł z kimś otwarcie pogadać o swoich problemach.

SKORPION: przez całe swoje życie przeżywasz zaskoczenie tym, co cię spotyka, a ty uważasz, że to jest niemożliwe, bo przez ciebie nie zaplanowane — będziesz musiał się do tego przyzwyczaić.

STRZELEC: lubisz być władcą ludzi, działasz w grupie, lubisz życie towarzyskie — wedł jednak pod uwagę, że twoje błyscy od czasu do czasu chętniejsi spotkać się z sobą w kameralnej atmosferze.

KOZIOŁEK: zrobiłaś chyba coś do przodu, nie pozwala zwyczajnie a nieczesto co sobie zaplanowałaś — uważaj, żebyś nie przesadziła.

WODNIK: niektórzy mówią, że jesteś ekscytacyjny, że nie wiesz gdzie pomyśleć, że twoje doświadczenie w życiu zawodowym i prywatnym są niemożliwe — jeśli potrafisz kontrolować takie zachowanie, by nie przekroczyć pewnych granic, możesz to być twoją największą zaletą.

Zadanie 1) Dyrektor FMWU „Glinka” w Gorzkowie słowa podziękowania i serdecznych wyrazów wdzięczności za okazaną pomoc i zaangażowanie w działalność dwóch naszej ukochanej Medii

JULI GUSTEK
dyrektor

KOZINA

PKP LOKOMOTYWNIWA I KL. W CHABÓWCE

OGŁASZA WPISY

na rok szkolny 1987/88 do Zasadniczej Szkoły Zawodowej —
chłopców w zawodzie:

MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH

Przy wpisie należy przedłożyć:

- podane
- dyktando
- odpisy świadectwa z 1-go półroczu z klasy szkoły podadawcowej z 2 i 3 zdjcia
- wytyczną z aktu urodzenia

Nauka trwa 3 lata i w okresie tym uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie miesięczne w wysokości:
 - w I roku nauki — 2500 zł
 - w II roku nauki — 2800 zł
 - w III roku nauki — 3750 zł
- od II roku nauki ekwiwalent za wyjeźd deputaturowy 900 zł
- za pozytywne wyniki w nauce po zawarciu umowy wpłaca się dodatkowy stypendium fundowane przez Państwo i miejscowe podawcy od pierwszego roku nauki
- uczes otrzymuje bezpłatnie: umundurowanie, odzież roboczą, w okresie zimy postilki regeneracyjne, dojazd do miejsca nauki

Ponadto istnieje możliwość korzystania z wycieczek oraz zajęć rekreacyjno-sportowych.

Absolwentom zapewnia się zatrudnienie przy utrzymaniu i obsłudze urządzeń technicznych w Lokoмотywniwie.

Po podjęciu pracy zakład umożliwia kontynuowanie nauki w średnich szkołach zawodowych dla pracujących lub w systemie zaocznym.

Informacje o przyjęciu do Szkoły udziela Referat dla Pracowników w Lokoмотywniwie i kl. w Chabówce w każdy dzień roboczy oraz telefonicznie — nr centrali PKP Chabówka 76-309 wewn. 346 w godzinach od 7 do 14.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

KOWALCZYK Adam, sam. Strona 1, kl. 8, zgubił prawo jazdy kat. A. Licz. nr 20124, wydane przez Urząd Gminy w Sankowcu. D-2008

LESZKA Stanisław, sam. Brzany 20, zgubił prawo jazdy kat. B nr 6924, wydane przez Urząd Gminy Diele Gorlickie. D-2008

OBWIESZCZENIA

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego dla Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Nowego Sącza z dnia 20 października 1986 r. nr rej. SA.II.572/86, Czesław Horowski, syn Adamian i Julii, ur. 20.12.1949 r., sam. Nawojuwa 360, obywatelno to w sz dnia 12 września 1986 r. o godz. 7.20 w Porębie Małej kierownictwem policjantem, będąc po użyciu alkoholu, zorientowany winnym popełnienia przestępstwa z art. 206 § 1 k.p.k. wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w kwocie 42.000 zł, a w razie nieściągalności z zamianą na 60 dni aresztu licząc jako równoważnik 700 zł za każdy dzień okresu jako kary dodatkowej 210 zł. Wskutek odwołania wniesionego przez obwinionego od orzeczenia wydanego przez Kolegium d. Wykroczeń przy Prezydencie M. Nowego Sącza — orzeczenie:

- uchylić zakazane orzeczenie Kolegium I Instancji z dn. 23.10.86 r.
- uznać obwinionego winnym popełnienia wykroczenia z art. 87 § 1 k.p.k. wymierzyć karę grzywny w wys. 30.000 zł, z zamianą na 30 dni zastępczej kary aresztu, przyjmując równoważnik grzywny na 1 dzień aresztu w kwocie 1.000 zł
- złożyć prowadzenia pojazdów mechanicznych i innych na okres 30 miesięcy zaliczając na poczet tej kary okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 12.09.1986 r.
- zapłacić kosztów chemicznego badania krwi 600 zł
- karę dodatkową przez podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w tygodniku „Dunajec” na koszt obwinionego. K-117

DUNAIEC — tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół: Danuta Binek, Beata Dembowska, Elżbieta Glinka (z-cz. redaktora naczelnego), Krzysztof Kamiński, Lucyna Kaszuba, Jerzy Leinak, Adam Ogarek (redaktor naczelny), Francisek Palka (redaktor graficzny), Krystof Podhara (z-cz. sekretarza redakcji), Michał Sroka (redaktor techniczny), Anna Szymalska. Adres redakcji: 23-208 Nowy Sącz, Al. Wolności 238-239, 23-208 Nowy Sącz. Telefon: 23-22-44, 23-25-53, wewn. list: 6222181. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”, Krakowski Wydawnictwo Prasowe w Krakowie, ul. Wilina 2. Druk: Warswa Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Pokoła 3.

Opisujemy przyjmując Biuletyn Reklamy i Ogłoszeń, ul. Wilina 2, 31-067 Kraków, telefon 2-78-99 oraz wysyłając Biuletyn Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Za treści ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumerata: 120 zł rocznie. Adres: Warszawa, kwatera NBP XV Ofedal w Warszawie, nr 1153-20165-119-11. Nr indeksu 56557.

Prenumeratory indywidualni w miastach dokonują wpłaty za poszczególne kwartaly bieżącego roku: do 23 lutego na II kwartał, do 31 maja na III kwartał, do 31 sierpnia na IV kwartał.

PROGRAM I

10.00 DT — wiadomości
 10.10 Film dla 2 zmiany „Lechucki”
 16.30 Program dnia
 16.35 „Kronika” — teleturniej
 16.50 „Piątek i Pankracyus”
 17.15 Teleexpress
 17.20 Magazyn muzyczny „Witoscenow”
 17.30 „Rzemieślnicy”
 18.40 „Mieszkań”
 20.00 Dobranoc
 20.10 „Dama sodynna” — wspomnienie
 21.00 Węglicki
 21.00 Dziennik
 20.00 „Monitor rządowy”
 20.00 „Lechucki” — film prod. WED
 22.10 DT — komentarze
 22.35 „Sprawa dla reporterów”
 23.15 DT — wiadomości
 23.20 „Koktajlowy szlak” (3)

PROGRAM II

16.55 Program dnia
 17.00 Język angielski (16)
 17.20 Magazyn ciemniaków” (3)
 18.00 Kronika
 18.30 „Muppet show, czyli zwiesz gwiazd”
 18.55 „Jarmark”
 19.30 Dziennik
 20.00 „Ogrody światła” (3)
 20.30 „Sport, muzyka, gry i zabawy”
 21.15 „Wzrost i nieobczajność”
 22.10 Wyższek Cybulski w filmie „Do zbiedzka, do jutra”
 22.35 „Rozmowy intymne”
 0.05 Wieczorne wiadomości

SOBOTA — 31 I

PROGRAM I

8.25 Program dnia
 8.30 „Tydzień na działko”
 9.30 „Dopos”
 10.30 DT — wiadomości
 10.40 „Stare, nowe, najnowsze”
 11.55 „Wędrowki dalekie i bliższe” (3)
 13.05 „W świecie zwierząt”
 13.15 Telewizyjny koncert tygodnia
 14.05 „Z Polski rodem”
 14.30 „Zdrowie”
 15.00 Antologia dramatu powojennego — Frederico Garcia Lorca „Młody don Perlimpinco do Belay w jego ogrodzie”
 16.10 „Kino wokal ma”
 16.45 Studio sport
 17.15 Teleexpress
 17.30 Lotowanie Dobrego Łotka
 17.45 „General Maciejowski”
 18.00 „Lata przebojów muzyki powojennej”
 18.30 „Sporty — program publi.”
 18.00 Dobranoc
 19.10 „Z kamery wśród zwierząt”
 19.30 Dziennik
 20.00 „Zarząd w Nowym Jorku” — trans. film fab.
 21.40 „Czas” — magazyn publi.
 22.10 „7 dni na świecie”
 22.20 DT — wiadomości
 23.20 Sportowe rytmy tygodnia
 23.30 Kino nowe „Bezskrzyłowa noc bez świtu” — film prod. anglosk.

PROGRAM II

14.55 Powitanie
 15.00 „5 — 10 — 15”
 16.25 „Chiny: krajoznawcy i ludzie”
 17.05 Tel. encyklopedia aktualności
 18.00 Kronika
 18.20 Skansen Muzeum Tatrzańskiego
 18.50 Śpiewa Gary Brooker



19.30 Dziennik
 20.00 „Rewelacja miesiąca” — Johann Strauss — „Zemsta nieterperza”
 21.00 „Tydzień w polityce”
 21.40 Johann Strauss — „Zemsta nieterperza” (2)
 22.05 „Lace” (6) — serial
 22.50 Johann Strauss — „Zemsta nieterperza” (3)
 23.40 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA — 1 II

PROGRAM I

1.25 Program dnia
 7.30 Blok programów solnych „Jarmark”
 9.00 DT — wiadomości
 10.05 „Biologia morza” (3)
 10.35 „Poranek anatomiczny WOŚP i TV”
 12.05 „Bez sodynny” (4) — film franc.
 12.45 „Janten”
 13.05 „Wzrost, albo nie” (1)
 14.25 Telewizyjny festiwal widowisk lalkowych dla dzieci — „Czyk Buntarstara”
 15.05 „Wizytaria albo nie?” (3)
 16.45 Studio sport
 17.15 Teleexpress
 17.30 „Kabaret Oligi Lipińskiej”
 18.25 „Antena”
 19.00 Wiczyznka
 19.30 Dziennik
 19.50 „Kłębki zwierzob” (3)
 20.05 „Poga”
 21.00 „Dzień międzynarodowy”
 22.15 Sportowa niedziela
 23.05 „Pracownicy całej nocy”
 23.10 DT — wiadomości

PROGRAM II

10.30 Film dla niesłyszących — „Dzieciństwo miłości” (2)
 11.25 „W jugosłowiańskich parkianach”
 11.55 Powitanie
 12.00 „Kwadras z kopalni”
 12.15 „Jutro poniedziałek”
 12.45 „Muzyczne wizyty”
 13.15 „40 lat Teatru Wybrzeża”
 13.45 „Wolność”
 14.30 „Ez libris Duzego”
 15.00 Roman Leszczyński za sceną A-dar Casara Francka
 15.50 „Deszczowa agenda matematykoznicy — progr. szerz.
 16.10 Kino familijne „Kłębki powojenne dnia...” — kanad. film fab.
 17.05 „Kino-Okno”
 17.45 „Wspomnienia” Alain Delon
 18.00 Wywiady Inny Dzień
 19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
 20.00 Studio sport
 21.00 Wynajdy Inny Dzień (30)
 21.45 „Armenia” (3)
 22.15 „Scena piosenek aktorskiej”
 23.45 Wieczorne wiadomości

PONIEDZIAŁEK — 2 II

PROGRAM I

18.30 Program dnia
 18.35 Telewizyjny Festiwal widowisk lalkowych dla dzieci
 19.30 Dziennik
 19.50 „Rewelacja miesiąca” — Johann Strauss — „Zemsta nieterperza”
 21.00 „Tydzień w polityce”
 21.40 Johann Strauss — „Zemsta nieterperza” (2)
 22.05 „Lace” (6) — serial
 22.50 Johann Strauss — „Zemsta nieterperza” (3)
 23.40 Wieczorne wiadomości

17.15 Teleexpress
 17.30 „Echa stadionów”
 18.00 „Kobieta za ladą” (3)
 18.45 Program publicystyczny
 19.00 Dobranoc
 19.10 „Laboratorium”
 19.30 Dziennik
 22.00 „Rozmowa na telefon” (2)
 23.15 Teatr telewizyjny — Aleksander Seibor-Rytki — „Białki nieszanjony”
 23.20 DT — komentarze
 23.25 Studio sport
 23.50 DT — wiadomości
 23.50 Język niemiecki (16)

PROGRAM II

16.55 Program dnia
 17.00 Język niemiecki (16)
 17.30 „Sprekunik domowy”
 18.00 Kronika
 18.30 „Wokół estrady”
 18.50 „Zabijaka” — film TP
 19.30 Dziennik
 20.00 „Polska zima”
 20.15 „Owiady wielkiego sportu”
 20.45 „Sankcje na kulimam”
 21.30 „Proto i morza” — progr. publi.
 21.50 „Biografie” — „Colette” (1)
 22.40 „Ciepłotary” — progr. publi.
 23.20 Wieczorne wiadomości

WTOREK — 3 II

PROGRAM I

9.00 „Domator”
 9.30 „Teleferie” — „Narty”
 10.00 Kino Teleferi — „3 + jedna” (3)
 10.30 DT — wiadomości
 10.40 Film dla 2 zmiany „Piłki elektrycznych krzewców” (3)
 16.20 Program dnia
 16.25 TV festiwal widowisk lalkowych dla dzieci — „Zabonara”
 17.15 Teleexpress
 17.30 „Gazeta Rolnicza”
 18.00 Tel. Informacje
 18.20 „Pięty i minuty, czyli gospodarka smaki spotkania”
 19.00 Dobranoc
 19.10 Klinika zdrowego człowieka
 19.30 Dziennik
 20.00 Konferencja prasowa Rzecznika Emancypacji
 20.15 „Piłki elektrycznych krzewców” (3)
 21.05 DT — komentarze
 21.25 Studio sport
 21.55 Program publicystyczny
 22.05 „Wiczeż i X muzą”
 23.10 DT — wiadomości
 23.15 Język angielski (16)

PROGRAM II

16.55 Program dnia
 17.00 Język angielski (16)
 17.20 „Pół godziny dla rodziny”
 18.00 Kronika
 18.30 „Indianie Shorty Noje”
 19.30 Dziennik
 20.00 „Ambicje i aspiracje”
 20.30 „Mia muzyka”
 21.00 „W obronie własnej”
 21.30 Nowe kino Ameryki Połud. „Głodna Maria i złotego piana”
 23.15 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

9.00 „Domator”
 9.30 „Teleferie” — „Narty”
 10.00 Kino Teleferi — „3 + jedna” (3)
 10.30 DT — wiadomości
 10.40 Film dla 2 zmiany — „Półmetek szczęścia”
 16.20 Program dnia
 16.25 TV festiwal widowisk lalkowych dla dzieci — „Jaś i Malgosi”
 17.15 Teleexpress
 17.30 Lotowanie Express Łotka i Super Łotka
 17.40 „Kraków rewaloryzowany”
 18.20 Studio sport
 18.00 Dobranoc
 19.10 „Archiwum XX wieku”
 19.30 Dziennik
 20.00 Publicystyka
 20.30 „Półmetek szczęścia” — komedia prod. CSRS
 22.05 DT — komentarze
 22.25 Studio sport
 23.20 DT — wiadomości
 23.25 Język rosyjski (16)

PROGRAM II

16.55 Program dnia
 17.00 Język rosyjski (16)
 17.30 „Pół godziny dla rodziny”
 18.00 Kronika
 18.30 „Komisarzy best” — teleturniej
 19.00 „Przeboje „Dwojki”
 19.30 Dziennik
 20.00 „Polska zima”
 20.15 „Dookoła świata”
 21.00 „Auto-Moto-Fan-Klub”
 21.30 „Ekran szczytów”
 22.00 „Ogładny sam”
 22.45 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK — 5 II

PROGRAM I

8.00 „Domator”
 8.30 „Teleferie” — „Podróże”
 10.00 Kino Teleferi — „3 + jedna” (3)
 10.30 DT — wiadomości
 10.40 Film dla 2 zmiany
 16.20 Program dnia
 16.25 TV festiwal widowisk lalkowych dla dzieci — „Cyrk”
 17.15 Teleexpress
 17.30 „Człowiek dla człowieka”
 17.40 „Wspólna Polska — wspólne sprawy”
 18.00 „Patrol”
 18.20 „Sondaż”
 19.00 Dobranoc
 19.10 „Encyklopedia kultury polskiej”
 19.30 Dziennik
 20.00 Publicystyka
 20.15 „Jedziecie na ogniu” — i cyklicz „Zdaniem obrony” film TP
 21.20 DT — komentarze
 21.25 Studio sport
 23.15 DT — wiadomości
 23.20 Język francuski (16)

PROGRAM II

16.55 Program dnia
 17.00 Język francuski (16)
 17.30 „Pół godziny dla rodziny”
 18.00 Kronika
 18.30 „Wrocław ’95” — film dok.
 19.20 Piosenkarz tygodnia
 19.30 Dziennik
 20.00 „Kierunek reporterów”
 20.15 „Rendez vous” — progr. rez.
 20.40 „Salon muzyczny”
 21.30 Studio sport
 21.45 Kino studyjne „Dwojki”
 23.50 Wieczorne wiadomości

— O wien to doskonale. Tym miliej mi byłoby zrobić taką drobnią usługę człowiekowi, tak zasłużonemu i tak szanowanemu, jak wgapie i ja pan przez przeze zachowam wam w listkach) pamięci.

— Naturalnie — skłania głową Dyma.

— Serdeczne dzięki, panie prezese. Jak zaś wyduko cenie powiecie, że w tym czasie, a niech świadczy fakt, że właśnie w tych dniach wybieram się do niego i pewną malą próbą.

— Chybnie trochę wszystko, o, będe mógł.

— To dla pana prezesa drobnizka, a dla mnie bardzo ważna rzecz. Wierzę, że od nowego roku ustępuje je stanowiska zastępcą głównego komendanta policji. Gdybym miał poparcie tak powojenne obywateli, jak pan prezese, mógłbym być na pewno na nominacji.

— A od kogo to młęży? — zapytał Nikodem.

— Od pana ministra spraw wewnętrznych.

— Jedeli tak — rzekł Dyma — możese pan być spokojny. To mój przyjaciel.

— Serdeczne, serdeczne dzięki.

Zerwali się, by ucieknąć rzek Nikodema.

Następnie zaczęli omawiać szczegóły sprawy. Reich i Krzepki nie zapomnieli o naturalizacyn drobnizary i Dyma, a także o swoim alchali przynajmie w duchu, że sam nie potrafiłby dać sobie rady.

(Ciąg dalszy nastąpi)

CIĄG DALSZY ZE STR. 16

Nie było koniecznego wyjścia i Dyma czuł się powiedzieć, że istnienie myśli o tym.

— Niech pan prezese nie przypuszcza, że choć wyduko się w jego sprawie osobliwie. Byłbym najmie, sądzę jednak, że wadzenie Kuntiego do wzięcia polecenia za sobą jako naturalną konsekwencję procesu sądowego.

— Władza — powiedział Krzepki.

— Ołd — ciągnął naczelnik — a chyba proces taki, który i natury rzeczy byłby sensacyjny, nie będzie miał znacząca dla państwa przywrócić melchior, panie prezese, są dla pana.

— Hm... więc co rołd?

Nadkomisarz Reich szedł chętnie w milczeniu.

— Panie prezese — zaczął i namysłem — byłoby jedno wyjście z sytuacji.

— Jakiego?

— Powiadamy, że Kuntiewiczem grozi dalsze, a naczelnik zgodził się ciekawie wiedzina. To nie ulega wątpliwemu. Dowody są tego rodzaju, że wyminąć się nie potrafi. Ołd, że on pan powiedział, na to, panie prezese, gdybyśmy nie mogli ułdować się z Kuntiewiczem.

— Ułdować się?

— Na tak. Chyba więc najmniej może znaleźć na zdobyć dalszego tak cięty. Ja mam się, że zgodziłby się na taką propozycję, on zrobiłby wszelkich pretencji do miłości kony i

pana, że to pan daje mi pewną kwotę pieniędżną i pozwolę zgromadzić. Niech sobie jedyni są duby tak, dołd chce.

— To byłoby pięknie wrócić.

— Jest i ja to rada. Zrobimy tak: dzisiaj go aresztuję, bardzo surowo przesłucham, pokasną mu wszystkie te spargali i samknie na jakiejś powiadyni, trzy dni, żeby spojzić. Później go góra werne na przesłuchanie i wówczas ja proponuję upode. Nie przyjmie, tym gorzej dla niego, a jeżeli przyjmie, dam mu parsport i pozwolę odejść za granicę. Ucieci Rozumnie panowie! Uciec to znacząca nie może wrócić gdyż rozleże za niego listy gołdce. Co pan na to, panie, panie prezese!

— Bardzo mądre — skłania głową Krzepki.

— I ja to samo myślę — dodał Dyma.

— Wprawdzie — ciągnął Reich — jest to plan doskonały, ale nie wiem, czy będę mógł to przeprowadzić. Zwłaszcza, ponieważ ja nie wyduko się całej sprawy ja będę najbardziej poszkodowany. Dymista pewna, a może być i kryminal. Ołd, że ten rzekł...

— Panie naczelniku — przerwał Krzepki — może się wydłże, że obawy te nie mają podstaw. Niech pan weźmie pod uwagę, który w rządzie pana prezesa, chyba nie znajdzie pan w Warszawie nikogo, kto by mógł przeprowadzić być, że pan prezese Dyma.

Naczelnik pochylił się w ukłonie.

Zbójckiego

Władek Tutka kłnie na
gęślach
w gniewie smyki targu.
Zbóje Skalni toćom

w ogniu,
hardo
hipcom w niebo, krzesom

jako diabły
heń gazujom dzika.
Wartko,
warcej,
krwawiej groj
zbójnicko muzyka.

Hej zbryki!
Będzie bitka,
Jako drzewiś, jesse

krwawiej
rąbać trza śleboła.

Hej zbryki!

Prasnąć góróm xycie młode

Bartek

Jedrus

Maciek

Kuba...

Zakiel się miniey,
pokiel miłujemy,
Zakiel się miniey,
Janosikowych,
przikryje nos zienoś —
ze złym toćom bitka,
dobry tlopcy z kamienia.

— Grojcie ostro, muzyce,
by to toćom zbójnicy.
Hipnon w niebo harnaś nas,
zatońcmy se sycka wroz.

Dzieciństwo

działek Kuba
zaganający pasterzkiem
gwiazdy

Młodość

mama tuląca spracowanym
moją buntowniczą czupryną

Starość

Karpacka puszcza

GAWĘDZIÓŁKI JAŚKA Z GORCÓW

Listy zbójnickie

Do Zabrzycy kielci przyjechał
leńcicy, pańszek z paniania. Napi-
sali do gady dług list. Kielci dobre
zapłacił, ino pytał, czy w
chalupe kany bedom siedzieć, był
płynny widok na Babłą Górę, ino
było dzieci, bo chcą mieć kielci teli
spokój. Gazda skończył ino słyry
klasy, ale był w szkole węgierskiej,
słowackiej i polskiej, tożo przeczy-
tał list i odpisał:

— Przyjeżdżycie, dacie pocztą wy-
spójlicie, sycko zolatowaś.

Leńcicy przyjechali, jesse sie nie
opokawali z tołbókw i walizek,
kie uwidzieli kierdel dzieci, było ik-
sie z dwanioście. Wymurane jak
niebokie stworzenia gonęły, hipiały
bily się i krzakały w niebiosy,
robily prowadzą wojne.

Dzieci dokazywały bez całucka
noc, ze leńcicy ni mogli spać, na-
wet figli na polcieli bet im sie od-
niekialo, bo od tej burniawy zgra-
chy chalupe sie ino trzęsła. Na
drugi dzień adzwonowali leńcicy
uradzą z gospodarzami:

— Gazdo, przecie zapłaciliśmy
drogo, jak sobie spójlicie, ale
umownieśmy sie helby ze domną
było żądnych dzieci.

— Coż to podocie? To są dzieci?
To nie są dzieci, to są janczyr-
sty!

(z Węgier)

Bez uryku, moja madziarska
nooka w Budapeszcie skotczyła się

kaśki przy grubych Marynach.
Obie byly bujne, pieriaste, zasa-
dziste i urodne. Ocy świecily sie
im jak sobótkowe watry, a teło
byly sielne, ze mlyńskimi kamie-
niami mogly byly sie bawic. Nie
wiam, jako to sie stac moglo, ze
logek w polcieli som. Na tej ma-
dziarskiej polcieli to sie ta kcialo
i milosci — zakon Jedrus z Diolo.

— Ale kielcy nie te cary. Opowiad-
ł mi Staszko ze potoka, jako to
zakon zacarawanom dzytkie
kielci zniewolił. Kie ja przytulki
sobie w nocke ciymna na sopie, to
go cozy w heb tak nacieno i okry-
nie oglyszio, ze zegnol Pon Bóg z
pasterką milojąca na slanecko, sin-
nie. Bodej to kany, Slanecko na
sopie rano obuzali sie som. I to
kiesi, kiek był młody i plynki, toż
miol jak kozdy góralski parobek
dwie baby. Jedną milojesna na co
dzień i druga labownieca na nie-
dziele i hrubse swieta. Bez uryku,
sycko byly dobre, kielcy nie staro
Myrdacka, nadawala im uryku
od milowanca chlopecyk. I chod-
nie baby byly cudne, jaz mi ciarki
po krzyzach przechodził, mu-
sioleek zalecano poniechac. I tak
se myslim, ze siele od uryku to
trza dawać bydyciu, cooby go nie
ozduło śwyrzom trowom, ale babie
dawać ziela od parobków, bez ury-
ku to czeto stupeta. Bodej i kany,
pracie baba od milowanca ni-
gdy nie puknie, nawzyj! krapke
li przybedzie.

Znad Dunaja, znad Dunaja
chlopecz uwodziele
i przez Dunaj, i przez Dunaj
do niepo chodzieła.

Co Wom powiem, to Wom powiem

— Za niebzycki Austria do Zako-
panego budowali kolej. Do gady w
Poroninie przyszli inżynierowie i
zaczeli na delikatnie tłumaczyć, że
bedzie musiał swojca chłaniat prze-
nieca na inne miejsce.

— A bez coż tak?
— Bodej pojedzie kolej.
— Flortdy?
— Przez waszą chalupe!
— No niek sie ta jedzie, ino słu-
chocie, zamozna i boicie sie do-
brze. Jo tu use nie bedem stoł z
raz takom zacarawanom dzytkie
i zupierol.

Z jarmarku ulica w mieście szedł
parobek i ciągnął za sobą lancuch.
Podszedł do niego polciat.

— Obyszeła, dlaczego ciągniesz
ten lancuch?

— A co, móm go pchać?

Nad Dunajcem pastre krowy Ma-
ryna. Z drugiej strony wody wola-
ją do niej dusiaj:

— Maryś, dastabyś, heboj ku som.
— Nie pódem go chalupe mi zro-
bić jesse jakom krzyduce.
— Nie zrobimy, na mój dusiaj,
Maryś, heboj.

— No to ja po pódem?

Ceper do gady:

— Panie gazdo, co robicie, jak
macie czu? —
— Siedem i dumiem.
— A jak nie macie czu? —
— To ino siedzem.

Gaździnko, coż sie wóm uro-
dilo?

— Córka.
— A podobno do woś?
— Nie.
— A do waszego starego?
— Tyż nie.
— Do kogo przecie!
— Ee, co wóm bedem godać, i
tak go nie zmocie.

Bartuś usiujie sie przyjąć do pra-
cy w mieście. Urzednik wrzuce się
do niego uprzemie:

— Ja was do roboty przyjmie, ty-
ko muscie przynieść zaludnienie
o moralności.

— Od szlisy? —
— Przez barzo.

Na drugi dzień Bartuś przynosl
zawiedzenie następujące treśc:

„Jo, szlisy Fraszek, stwierdzom
pod przysięgom, ze Bartuś z moral-
nością ni mó nie uspożnego”.



Repr. JERZY DUDA

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

KARIERA NIKODEMA DYZMY

— 04 —

— I ja tak sądzę. Tedy proszę cie, Nineczko,
musisz mi we wszystkim wierzyć, na wszystko
godzić się, w niczym nie zaprzeczać, a ja już
zadowolę wszystko.

— Dobra, ale dlaczego jesteś taki tajemniczy?
Przećci to jasne.

— Nie wszystko jeszcze jest jasne — powie-
dział z wahaniem — ale będzie jasne. On staro,
a przed nami życie. Rozumiesz?

Była trochę zanępkolony, lecz wolała nie
wpytywać. Powiedziała tedy po prostu:
— Ufam ci bez granic.

— No to w porządku — klepnął się po kolanach — a teraz muszę już jechać. Do widzenia, Nineczko, do widzenia.

— Obijał ją i zaczął całować.

— Do widzenia, najdroższa, a nie miej mnie za złego człowieka. Jeżeli co robie, to tylko dlatego, że ciebie Kocham nad życie.

— Wiem, wiem... — odpowiedziała wśród pocałunków.

Nikodem jeszcze raz pocałował ją w czoło, za białą tekturę i wyszedł. Gdy w hallu nakładł palto, ze wzruszenia na obecność służącego potęgnął Dyżmę oficjalnie:

— Do widzenia panu, szczerliwej podoty. A co do tej kwestii, niech pan postąpi, jak uważa za słuszne. Musze panu wierzyć, że tak trzeba. Musze w ogóle komuś wierzyć. Do widzenia.

— Do widzenia, pani Nino. Wszystko będzie dobrze.

— A niech pan przedko przyjeżdża.

— Jak tylko będę mógł wyrwać się, zaraz przyjadę.

Ucałował jej rękę. Służący otworzył drzwi i Nikodem pod ulewym deszczem przebiegł kilka kroków działających go od auta.

— To cholerna pogodą — zaklął zamykające drzwi.

— Cała noc będzie lalo, ani chybci — przytwierdził szofer.

Istotnie deszcz nie ustawał do rana i smoczył, gdy wjeżdżał do Warszawy, cały pokryty był błotem.

W chwili gdy Dyżma otwierał drzwi swego mieszkania, nie było jeszcze ósmej. Pomimo tego zastał już Krzepickiego. Zamknawszy drzwi sąsiednich pokojów, był lobał nie mógł ich nadsłuchiwać, zabrał się do wertowania znalezionej przez Nikodema dokumentów.

Krzepicki był zachwycony. Zacierał rękę, a kielcy w paznokciach znieśli dowody przekubielenia urzędnika w związku z dawnym procesem, zerwał się i zawołał:

— No, nie ma na co czekać, jedziemy do Urzędu Śledczego... — zapłtał Dyżmą.

— Wskleś... hm... Wprawdzie można by zastrzyżać na wypadek zmiany umnie i zamiarów pani Niny, ale bezspecznie spalić oczywiście, jeżeli jest pan pewien, że pani Nina wyjdzie za pan.

— To murowane.

— No więc klasa. Jedziemy.

Naczelnik Urzędu Śledczego, nadkomisarz Reich, należał do gatunku ludzi bezkompromisowych w walce o błą. Złymy wyrachowany, trzewy i przenikliwy, od razu wpał sobie w intencjach prezesa Dyżmy. Pomimo bujnej elokwencji Krzepickiego, starającego się stworzyć pozory bezinteresowności pryncypała nadomni, sars Reich w końcu wręcz zapisał:

— A pan przez zamierza opanieć się z paszka Kuniacka?